

Grey Scale #13



DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

S. STUDENCKI

1020

O TAK ZWANEJ RASIE NORDYJSKIEJ

ODBITKA Z „ZAGADNIEŃ RASY”
TOM 7. NR. 3. ROK 1933.

110%

B 12

OWSKI TOWARZYSTWO EUGENICZNE
RSZAWA, NOWY-ŚWIAT 1.



S. STUDENCKI

1020

O TAK ZWANEJ RASIE NORDYJSKIEJ

ODBITKA Z „ZAGADNIEN RASY”
TOM 7, NR. 3, ROK 1933.

1104

B 12

WYST. TOWARZYSTWO EUGENICZNE
WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 1.

Eugenik
Wissenschaft
Zweig
Bibli

32146/2

S. STUDENCKI.

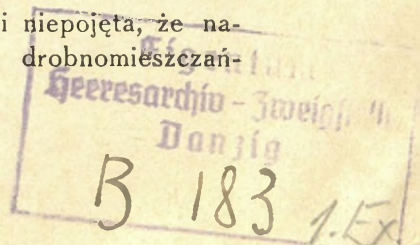
O TAK ZWANEJ RASIE NORDYJSKIEJ.

„Rewolucja narodowa“ w Niemczech oddała władzę w ręce zwolenników doktryny rasowej. Cele polityczne wszechwładnego obecnie stronnictwa narodowo-socjalistycznego są dostatecznie znane, mało kto jednak u nas w kraju obeznany jest z ideologią tego ruchu.

Z codziennych informacji prasowych dowiadujemy się o stosowaniu polityki eksterminacyjnej wobec obywateli żydowskiego, polskiego lub nie czysto germańskiego pochodzenia. Dochodzą też wieści o utworzeniu Urzędu do badania czystości rasy, o zamierzonym ogłoszeniu w Niemczech ustawy sterylizacyjnej. Histeryczne nieraz enuncjacje samego Hitlera lub jego przyjaciół politycznych wzbudzają zapewne uczucie niesmaku, wywołują uśmiech ironiczny, a jednak przyznać trzeba, że hasła te dokonały prawdziwego cudu, zespoliły naród niemiecki, wyzwoliły szaloną energję społeczeństwa, które na każde skinienie swego wodza gotowe jest do działań agresywnych, do czynów szalonych i krwawych.

Obserwatorzy obiektywni stwierdzają, że naród niemiecki znajduje się obecnie w jakimś stanie chorobliwego opętania, żyje w świecie ułudy, dalekiej od rzeczywistości. Jest to postawa, którą Hitler nazwał heroiczną, którą zalecił jako wzór do naśladowania.

Postawa ta jest tem bardziej dziwna i niepojęta, że naród niemiecki słynął powszechnie z cnót drobnomieszczań-



skich, filisterskich („Spiessbürgertum“), a w dobie powojennej, pokonany w walce orężnej, nawiedziony przez niesłychany kryzys i bezrobocie zdradzał oznaki zmęczenia i defetyzmu (Erfüllungspolitik). Przypuszczać należy, że rozwój stosunków społecznych w Niemczech kryje w sobie jeszcze niejedną niespodziankę, z tego też względu wskazanem jest zaznajomić się bliżej z ruchem nordyjskim, który związany jest z ideologią „Trzeciej Rzeszy“, t. zw. „Das dritte Reich“.

Twórcą doktryny rasowej, która święci obecnie triumfy w Niemczech, był zapomniany do niedawna, zapoznany we własnym kraju Francuz hrabia Arthur de Gobineau, dyplomata z zawodu, pisarz i myśliciel-dyletant.

W połowie ubiegłego stulecia Gobineau napisał traktat „o nierówności ras ludzkich“ („Essai sur l'inégalité des races humaines“), który przeszedł niepostrzeżenie, a i w ciągu następnych pięćdziesięciu lat nie wywołał głośniejszego odzewu. W pracy tej, o nierówności ras ludzkich, Gobineau wypowiedział pogląd, że ludzkość zawdzięcza swój postęp rasie germańskiej, przodującej w nauce, sztuce i w życiu społecznym. Gobineau uważa ponadto, że przedstawiciele tej rasy, dzięki posiadanym właściwościom charakteru są niejako predysponowani do rządzenia. Oprócz hr. de Gobineau do doktrynerów idei rasowej zaliczyć należy jeszcze zniemczonego Anglika Houston Stewart Chamberlain'a („Grundlagen des 19 Jahrhunderts“, 1899), Francuz Georges'a Vacher de Lapouge („L'aryen, son rôle social“, 1899), oraz Niemca Otto Ammon'a („Antropologie der Badener“ 1899, „Die natürliche Auslese beim Menschen“ 1893 oraz „Die Gesellschaftsordnung und ihre natürlichen Grundlagen“ 1895). Myśli wypowiedziane przez wspomnianych autorów zwłaszcza przez hr. de Gobineau podjął w końcu ubiegłego stulecia Ludwig Schemann i zaczął propagować na gruncie niemieckim. Niestrudzony propagator, energiczny i wytrwały, założył w 1894 roku stowarzyszenie „Gobineau — Vereinigung“, w 1898 — 1901 roku przełożył dzieło Gobineau'a na język niemiecki, werbował zwolenników idei, która jednak nie od razu trafiła na grunt podatny. Doktryna rasowa zrodzona w mózgu Francuza, jak wspomniałem, dość powoli torowała

sobie drogę w społeczeństwie niemieckim, tak że na początku XX stulecia stosunkowo niewiele Niemców zdawało sobie sprawę z jej doniosłości. W tym samym czasie wybitny przemysłowiec niemiecki, a zarazem myśliciel żydowskiego pochodzenia Walther Rathenau napisał w swych „Refleksjach“ te prorocze słowa: „Zadaniem przyszłości będzie wytworzyć i wyhodować rasę szlachetną w miejsce wymierającej. Trzeba będzie pójść śladami przyrody i zająć się „nordyfikacją“. Zrodzi się nowy romantyzm, romantyczność rasy. Będzie to gloryfikacją krwi nordycznej, początkiem nowych pojęć o cnocie i występku“. — Jak wiadomo, niezwykle ten człowiek został wkrótce zamordowany skrytobójczo, przez fanatyka nacjonalistę. Gdy obecnie czytamy wyznanie wiary samego Hitlera, które jest Ewangelią dzisiejszych Niemiec, wyziera przed nami obraz hrabiego de Gobineau. Tak na ostatnim Kongresie partyjnym w Norymberdze Hitler proklamował „prawo silniejszego do władzy, jako następstwo różnic rasowych na ziemi. Niższe elementy rasowe, podporządkują się wyższym i kierownictwo przechodzi do ras silniejszych, bardziej do rządzenia przysposobionych“. Dziejowem posłannictwem Niemiec jest rządzenie, a naród niemiecki, „ein Herrenvolk“, — oto nauka hrabiego de Gobineau, którą dzisiejsze Niemcy gruntownie sobie przyswoiły i systematycznie opracowały, wyciągnawszy z niej jaknajdalej idące konsekwencje.

Jesteśmy świadkami zrodzenia się nowego mesjanizmu germańskiego i nordycznego. Obydwa te odłamy, mimo że są pokrewne i wynikają z jednego źródła, bynajmniej nie są identyczne, przeciwnie, narazie walczą ze sobą o pierwszeństwo. Każdy z nich stara się uzyskać markę oficjalną, usiłuje stać się ideologią niemieckiego narodu.

Nad ruchem germańskim nie będziemy się dłużej zastanawiali. Dąży on do wskrzeszenia starogermańskich tradycji i wierzeń, w istocie swej jest reakcyjny, wojowniczy i zaborczy, ciasny i fanatyczny. Idea ta, triumfuje narazie w Niemczech, podczas gdy ruch nordyjski, z natury rzeczy arystokratyczny i wyłączny, ma poważne trudności do zwalczenia. Ruch germański schlebia próżności tłumu, nie po-

siada jednak w sobie twórczych pierwiastków. Niezwykle ostro odzywa się o nim Günther teoretyk ruchu nordyjskiego, uważając to za „błazeństwo, pociągające mętne umysły”. Niemniej ostro odzywa się o nim sam Schemann, a uśiłowania wskrzeszania starogermańskich mitów i strupieszalnych symboli nazywa „galwanizowaniem teutonizmu”.

Pojęcie „rasy nordyjskiej” i samą nazwę wprowadził do nauki antropologii wybitny antropolog rosyjski Denikier w tym samym, tak często wymienionym, 1899 roku (*Les races et les peuples de la terre*“).

Rasa ta odznacza się wysokim wzrostem, długą czaszką i jasną pigmentacją włosów, oczu i skóry. Są to zatem niebieskoocy blondyni, występujący nietylko wśród Niemców i narodów północnych, lecz również w znacznym odsetku i wśród Polaków. Istnieje obecnie w Niemczech obszerna literatura, poświęcona t. zwanej idei nordyjskiej, ruchowi nordyjskiemu, lecz napróżno szukalibyśmy w niej ścisłego, naukowego ujęcia właściwości człowieka nordyjskiego. Dużo w tej literaturze znajdujemy mglistej frazeologii, brak natomiast naukowego ujęcia zagadnienia. Nawet w pracach antropologów niemieckich uderza brak ścisłego określenia właściwości rasy nordyjskiej. Jakgdyby celowo operowano pojęciami mętnymi, zajmowano się dowolnymi konstrukcjami myślowymi, unikając ścisłego ujęcia tematu. Trzeba sobie uprzytomnić, że Niemcy mają stosunkowo bardzo niewiele krwi nordycznej. Ideolodzy ruchu nordyjskiego boleją nad tym faktem, malują w ciemnych barwach przyszłość narodu niemieckiego, o ile pod tym względem nie nastąpi poprawa, biją na alarm i obmyślają środki zaradcze, by pomnożyć tę cenną krew, uchronić naród niemiecki od „denordyzacji”. Profesor Hans Günther, wspomniany już wyżej, najwybitniejszy teoretyk ruchu nordyjskiego, w swej pracy: *„Der Nordische Gedanke unter den Deutschen”* (Lehmanns Verlag. München 1927) przyznaje, że „czysto nordyjskiej rasy jest w Niemczech stosunkowo niewiele” (str. 41). Günther dodaje co prawda: „niewiele też jest w Niemczech ludzi, którzy nie posiadają nordycznej domieszki (ohne einen nordischen Einschlag)”. Na czym polega ta domieszka, niestety tego Günther nie wyjaśnia. Koncesje, czynione w tym względzie, są tak wielkie, że gwoźli zaliczenia tej lub innej

wybitnej jednostki do rasy nordyjskiej (np. Sokratesa, Chrystusa, Beethovena i in.), w niektórych wypadkach rezygnuje się z jasnej pigmentacji, w innych z wąskiej budowy głowy i t. p. Tak naprz. Clauss twierdzi, że Beethoven był człowiekiem nordyjskim (wynika to ze stylu jego twórczości) mimo, że, jak przyznaje, „ciało posiadał alpejskie (ostisch)”. Clauss podaje też fotografię Beethovena z napisem: „das messbare ostisch, der Ausdruck nordisch”. Jeszcze bardziej beczceremonjalnie postępuje Clauss z Sokratesem, zaliczając go również do rasy nordyjskiej. Wybitnie wschodnie rysy Sokratesa nazywa on: „einen ostischen Einschlag der die ganze „äussere Erscheinung bestimmt“.

Nieco ostrożniej postępuje Günther gdy pisze: „Každy obeznany z antropologią wie, że niekiedy człowiek ciemnowłosy i ciemnooki jest bardziej nordyjski niż niejeden niebieskooki blondyn. Jak wiadomo, jest sporo osobników rasy wschodniobałtyckiej o blond włosach i jasnych oczach“ (str. 67). Unikając zbyt dokładnego opisu cech fizycznych człowieka nordyjskiego, autorowie niemieccy z tem większą ochotą lubują się w wyliczaniu właściwości jego charakteru. U Günthera spotykamy tu następujące określenia: „najbardziej twórcza rasa“, „ideał człowieka pięknego, twórczego, przodującego“, „dzielność“, „zamiłowanie do wolności“ i t. p. Alfred Rosenberg, najwybitniejszy myśliciel i polityk tego obozu, podkreśla jako cechy wybitnie nordyjskie „niezależność i wolność duchową“ i „poczucie godności”. Człowiek nordyjski jest „swobodny, prawy i zdrowy“ (frei, grad und gesund“), jest też wolny od „poczucia grzechu”. Według Rosenberga Chrystyjanizm jest wykwittem bastardyzacji. Pojęcie grzechu pierwotnego zrodziło się według niego w duszy mieszańca rasowego. Pojęcie zaś czci i honoru, w ujęciu nordyjskiem oznacza duszę swobodną, piękną i szlachetną. Przytoczone powyżej określenia są tak mętne i bałamutne, że trudno, opierając się na nich, skonstruować oblicze duchowe człowieka nordyjskiej rasy. Ponadto, określenia te są całkowicie dowolne, należy je przyjąć na wiarę, uwierzyć, że nordyńczyk przez samą naturę uposażony jest w te zalety charakteru, któremi obdarzają go doktrynerzy ruchu nordyjskiego. Nigdzie jednak nie znajdujemy na to dowodów.

Ciekawą charakterystykę „duszy nordyjskiej” daje L. Claus autor pracy: „Rasse und Seele” (Lehmanns Verlag. München 1926). Charakterystyka ta, równie dowolna, jak i poprzednio wymienione, ma tę zaletę, że stanowi pewną syntezę. Clauss usiłuje wydedykować duszę nordyjską z krajobrazu północnego. Krajobraz ten cechuje dal i rozległość widoku, monotonia, a zarazem ruch, w przeciwieństwie do bogactwa, efektowności a zarazem ciasnoty krajobrazu południowego. Krajobraz północny wywołuje pęd do przewyżczania przestrzeni, głód przestrzeni, południe z jego napięciem zdradza potrzebę wyładowania. Stąd też charakter północny, tak bardzo odmienny. Cechuje go rezerwa w stosunku do otoczenia, a zarazem agresywność, pęd do pokonania przestrzeni, do kształtowania rzeczywistości na własną modłę.

Człowiek nordyczny spragniony jest samotności. Wskutek potrzeby wewnętrznej przeciwstawia się on otoczeniu, stąd jego rezerwa i chłód, za którym kryje się namiętne pożądanie i zaborczość. Całkiem inną psychikę ma Południowiec. Podobnie jak i człowiek północy, dąży on również do utrzymania pewnego odstepu pomiędzy sobą a otoczeniem. Odstęp ten jest jego areną, na której ten wrodzony aktor gra. Gra stanowi jego najistotniejszą potrzebę. Południowiec gra nie tylko wobec innych, gra również i wobec siebie samego, gra sobą samym. Stanowi to cały urok człowieka południa, tak kontrastujący z zamkniętym w sobie, pełnym patosu i powagi człowiekiem Północy. Tyle Clauss o typie nordyjskim.

Reasumując powyższe, stwierdzamy, że tak zwana rasa nordyjska nie tylko pod względem cech fizycznych, lecz również i pod względem psychiki przedstawia się dość zagadkowo. Należy się przeto zastanowić nad tem, czy nie jest to czystą fikcją, wytworem wyobraźni fanatyków i demagogów. Dzieło samego hrabiego de Gobineau’a zawiera obok trafnych spostrzeżeń mnóstwo bałamutnych i dowolnych twierdzeń, które nie wytrzymują krytyki. Epigonowie Gobineau’a z obozu nordyjskiego stworzyli obszerną literaturę pełną patosu i frazeologii, lecz dorobek naukowy w tej dziedzinie jest bardzo nikły. Można się bez zastrzeżeń zgodzić z powiedzeniem Claussa, że czyste myślenie nie odpowiada człowiekowi nor-

dyjskiemu („Der rein nordische Mensch neigt nicht zum reinen Denken“ str. 122 cytowanej pracy). Powyższe względy usposabiają człowieka obiektywnego bardzo krytycznie do doktryny nordyjskiej. Byłoby jednak błędem przejść do porzątku dziennego nad tą bądź co bądź dziwaczną ideologią, zlekceważyć zupełnie ruch, orgarniający coraz to liczniejsze rzesze młodzieży niemieckiej. Boć właśnie wśród młodzieży werbują nordyjscy zwolenników, usiłują wpłynąć na dobór małżeński, zachęcają małżeństwa zawarte między nordyjczykami do wzmożonej rozrodczości.

Czy rasa nordyjska wogóle istnieje, czy jest wytworem fantazji? W literaturze niemieckiej istnienie tej rasy przyjmuje się za fakt dowiedziony, lub, ściślej wierzy się w jej istnienie nie pytając o dowody. Spróbujemy odpowiedzieć na powyższe pytanie na podstawie danych, którymi szczycić się może Polska antropologia. Może się ona wykazać w tej dziedzinie poważnym dorobkiem naukowym, jakiego nie posiadają nie tylko antropolodzy niemieccy, lecz i antropolodzy innych krajów. Otóż w świetle nowszych poglądów na istotę rasy należy przedewszystkiem stwierdzić, że termin „rasa nordyjska“ jest o tyle nieściśły, że możemy mówić o typie antropologicznym nordycznym, nie zaś o rasie, w tem znaczeniu, że pewien zespół cech (jasne włosy, niebieskie oczy, długogłowość, wysoki wzrost, wąska budowa ciała i in.) najczęściej się realizuje jako kompleks, że osobniki należące do tego typu rozsiane są w pewnym stosunku wśród populacji Europy, niekiedy zaś zaludniają w zwartej masie niektóre terytoria, wykazujące dużą przewagę tego typu. Prace prof. Czekanowskiego i dr. Mydlarskiego, dzięki stosowaniu ścisłych metod statystycznych (metody podobieństwa) pozwoliły wyodrębnić w każdej populacji jednostki należące do różnych typów antropologicznych, między innymi i do typu nordycznego. Prace te doprowadziły wreszcie do ustalenia najbardziej selektywnych cech, zarówno wymiernych jak i opisowych. Z powyższych względów będziemy obecnie traktować już to nie o „rasie nordyjskiej“ o nieuchwytnych cechach fizycznych i wyimaginowanych cechach psychicznych, lecz o typie nordycznym, dokładnie opisanym i zmierzonym. Nie będę tu przytaczał wskaźników, którymi się posługują antropolodzy polscy

przy określaniu typu nordycznego. Cechy zaś opisowe wymienione są w „Charakterystyce typów antropologicznych w ujęciu St. Klimka” (Zagadnienia Rasy., czerwiec—wrzesień 1930 r.). Najważniejsze z pośród nich są następujące: obok jasnej pigmentacji oczu, włosów i skóry i wysokiego wzrostu, barki spadzisto opadające, klatka piersiowa wąska, tułów krótki, ręce i stopy długie i wąskie, twarz owalna, rysy wyraziste, czoło wysokie, sklepione, nasada nosa wysoka i wąska i t. d. Zagadnienie typu nordycznego pod względem morfologicznym można uważać obecnie za rozwiązane, dużo większe trudności sprawa charakterystyka psychologiczna tego typu. Odrzucamy oczywiście, dowolne konstrukcje myślowe i opieramy się jedynie na faktach stwierdzonych eksperymentalnie. Niestety w tej dziedzinie posiadamy jedynie fragmenty, nie mamy jeszcze monografii typu nordycznego, i innych typów. Spodziewać się należy, że z czasem poszczególne typy antropologiczne, będą opracowane monograficznie.

Zestawiając wyniki badań różnych autorów nad właściwościami charakteru i umysłu nordyjczyków konstatujemy dużą zgodność w tym względzie, że cechy wymienione przez różnych autorów przeważnie wchodzą w skład tak zwanej psychiki schizoidalnej. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że nordyjscy najczęściej posiadają konstytucję leptosomatyczną, nie będziemy się też dziwili, że różni autorowie, stosując różne metody, dochodzą do analogicznych wyników.

Pozostaje jeszcze do rozważania kwestja, czy i w jakim stopniu posiadany materiał o właściwościach człowieka nordyjskiego potwierdza opinię doktrynerów niemieckich o wyższości tej rasy. Zagadnienie to od szeregu lat stanowi przedmiot moich badań i poszukiwań. Stosując różne metody badań nad coraz to innemi zespołami młodzieży (w wieku od lat 15 do 20 i powyżej), za każdym razem otrzymywałem niezmiennie te same wyniki: brak przewagi pod względem rozwoju intelektualnego nad młodzieżą, należącą do innych typów antropologicznych, praktyczne uzdolnienia i staranność i systematyczność w pracy. W świetle tych badań gloryfikacja tak zwanej rasy nordyjskiej wydaje się conajmniej przesadną.

Prof. Jaxa Bykowski w swych badaniach nad współ-

zawodnictwem określił typ nordyczny jako zimny, wyrachowany, nieskłonny do współzawodnictwa. Dr. K. Sokalski konstatuje u osobników tego typu wbrew przyjętym poglądom, dość mierny poziom inteligencji ogólnej, brak wybitniejszych zdolności. Ks. dr. Rośniński charakteryzuje typ nordyczny w następujący sposób: Człowiek typu nordycznego jest systematyczny i dokładny, dobry organizator, na wrażenia reaguje powoli lecz zdecydowanie, posiada dobre poczucie etyczne nawet w życiu codziennym. Nie jest namiętnym, życie bierze poważnie, stąd skłonność do zamyślań, powodujących nieraz depresję psychiczną, z której stara się wydobyć zapomocą alkoholu. W poglądach swoich jest raczej konserwatywny. Pozatem jest zarozumiały" (B. Rośniński. Spostrzeżenia z pogranicza antropologii i socjologii str. 274. Kosmos serja B 929).

Zgadza się to w zupełności z opinią psychologa holenderskiego Wiersmy który typ nordyczny charakteryzuje jako perseweracyjny, stały w uczuciach i myśleniu, zamknięty w sobie i opanowany.

Moje własne badania nad młodzieżą, należącą do tego typu, doprowadziły do analogicznych wyników: wśród osobników tego typu zaobserwowałem najwięcej jednostek ruchowo opanowanych, zamkniętych w sobie, depresyjnych uczuciowo stałych, zimnych, nietowarzyskich, konserwatywnych pozbawionych fantazji. Pod względem intelektualnym typ ten jest dość mierny, odznacza się inteligencją techniczną i praktyczną*). Jak wykazuję w innej publikacji**), ogromne walory społeczne tego typu występują w pracy: typ ten odznacza się pewną powolnością lecz jest dokładny w pracy, staranny, dba o dobrą jakość i wykończenie wykonanej pracy.

Przypisywanie jej pierwiastków twórczych nie znajduje również potwierdzenia, raczej przeciwnie, rzec można że nordyczyk jest doskonałym wykonawcą, starannym, akuratnym, systematycznym, a nadewszystko wytrwałym pracownikiem.

*) S. Studencki. „O typie psychofizycznym Polaka”. Poznań, 1931.

**) S. Studencki. Zagadnienie tempa pracy, dokładności pracy z punktu widzenia antropologicznego. Psychotechnika 1931. N. 2/XV111

Być może właśnie ta ostatnia cecha stanowi o wartości społecznej typu nordycznego, faworyzuje go w walce o byt. *Woltmann*, autor „Antropologii politycznej”, w swych pracach „Die Germanen und die Renaissance in Italien” (1905) oraz „Die Germanen in Frankreich” (1907) oblicza, że wśród 300 znakomitych Włochów były 81,6% jasnookich, 63% blondynów, 24% szatynów i 13% brunetów; wśród 200 wybitnych Francuzów było 73,4% jasnookich, 66,3% blondynów 4% brunetów o czarnych oczach. W ten sposób usiłuje *Woltmann* wykazać że jedynie dzięki domieszce krwi nordyjskiej zawdzięczają Francuzi i Włosi swój dorobek naukowy.

Gdyby nawet udział blondynów wśród wybitnych ludzi był rzeczywiście nieproporcjonalnie wielki, jak twierdzi *Woltman*, to nie należy jednak wyciągać z tego fałszywych, zbyt daleko idących wniosków o większej twórczości rasy nordyjskiej. Wystarczy przyjąć, że ludzie należący do tego typu wskutek posiadanych właściwości charakteru i temperamentu (Wytrwałość woli i stałości uczuć i upodobań) być częściej realizują swe zamierzenia. Twórczość i genjusz nie są związane z barwą oczu i włosów Zresztą zarówno hr. de Gobineau, jak i sam Hitler i wielu z pośród doktrynerów nordyjskich są to bruneci o cechach wybitnie nienordyjskich.

Konstatujemy zatem, że mit o twórczości rasy nordyjskiej nie znajduje bynajmniej potwierdzenia w świetle obiektywnych danych. Pozostaje jeszcze do omówienia drugie twierdzenie doktrynerów ruchu nordyjskiego o cechach władczych tej rasy. Być może, istotnie, psychika schizoidealna która zresztą związana jest nie tylko z typem nordycznym, w pewnej mierze dysponuje do przewodzenia ludziom. Przynajmniej skłonność do odseparowania się od otoczenia, przeciwstawiania się rzeczywistości, odstęp, który nordyńczyk zachowuje pomiędzy sobą a ludźmi, rezerwa i chłód uczuciowy, sprzyjają wynoszeniu się ponad tłum, stanowią podłoże uczuciowe, na tle którego zradza się chęć panowania, przewodzenia innym. W każdym razie wypowiedziane tu przypuszczenia, powinny znaleźć jeszcze potwierdzenie w obiektywnych badaniach nad właściwościami człowieka nordyjskiego. Jak dotąd istnieją pewne przyczynki, które zdaje się w pewnej mierze potwierdzają tę tezę. Tak na przykład żmud-

ne poszukiwania archiwalne rodaka naszego Otto Forst Battaglji nad genealogią rodów panujących („Tajemnica krwi” „Przegląd Współczesny” 1933 N. 193) doprowadziły go do wniosku, że „po wędrówce ludów występuje w dziejach Europy jednolita rasowo warstwa panująca, która we wszystkich krajach poza Niemcami i Skandynawią jest co do swego składu plemiennego przeciwieństwem warstw podwładnych”, czyli posiada krew nordyczną. Rodowód ostatniego z Piastów polskich, Kazimierza Wielkiego, wygląda następująco: W pokoleniu 64 przodków spotykamy 19 Niemców, 17 Rurykowiczów ruskich, 1 Norwega, 4 Polaków, 2 Czechów, 3 Połabian 4 Francuzów germańskiego pochodzenia, 8 Greków, 3 Węgrów, 1 Mongoła. Stosunek procentowy: 64 % krwi germańskiej, 81% nordycznej, 12% grecko - śródziemnomorskiej, 7% mongolskiej. Battaglja uważa za dowiedzione, że rasa nordyczna posiada szczególną zdolność do panowania, do rządzenia, odznacza się kultem siły i brutalnością.

Nie będziemy się wdawali w ocenę przytoczonych faktów, nie uważamy też tezy Forst — Battaglji za dowiedzioną, zaznaczamy tylko, że problemat ten wymaga jeszcze głębszego wyświetlenia. W każdym razie inne jest stanowisko naukowca, poszukującego prawdy, i tylko prawdy, inne polityka i demagoga, usiłującego wyzyskać fakty dla celów osobistych lub grupowych.

Ruch nordyjski usiłuje ubić kapitał polityczny z problematycznych narazie faktów i na tej podstawie pragnie zająć dominujące stanowisko w świecie. Obiektywnego obserwatora uderza przedewszystkiem ubóstwo argumentów, któremi przywódcy tego ruchu operują, pustota i bombastyczność rzucanych haseł, ciasnota ideałów, gloryfikujących krew. Tłum niekrytyczny w Niemczech rozpierany przez pychę i trawiony przez chorobliwą ambicję, stroi się w kask i pod znakiem swastyki przyjmuje ową postawę heroiczną, którą Hitler zaleca każdemu Niemcowi. Wyprowadzając swój rodowód od starożytnych hellenów, nordyjscy sądzą że spełniają swą misję dziejową przez zawieranie wczesnych małżeństw i wzmożone płodzenie potomstwa, boć przez pomnożenie ciał nordyjskich przyczyniają się do przywrócenia swej

rasie utraconej świetności, ratują temsamem cywilizację od niechybnego upadku.

Ruch nordyjski jest obecnie ruchem wybitnie eugenicznym, chodzi o pomnożenie krwi nordyjskiej (Mehrunng nordischen Blutes). W tym celu tworzą się zastępy młodzieży nordyjskiej („Jungnordischer Bund“), wstępującej w życie z tem postanowieniem. Ojcowie mówią do synów: „Bring mir nur keine Schwarze“, synowie rozglądają się za asnowłosą towarzyszką. Opowiada o tem Günther, mówiąc o dziejowej roli tej młodzieży („Die nordische Aufgabe am deutschen Volk“). Rola ta skłania ją do cichej lecz świadomej roboty, prowadzącej do zwycięstwa („Ein Gebustensieg“). „Praca zwolenników ideologii nordycznej będzie tem bardziej cichą i niewidoczną na zewnątrz, im ciśniej skonsolidują się zastępy wyselekcjonowanych nordyjczyków. (Die Arbeit der Bekenner Nordischen Gedankens wird also nach aussen desto stiller werden, je mehr der Nordische Gedanke den Kreis seiner ausgelesenen Sippen schliessen kann). W wyobraźni tych ludzi majaczy nowa Międzynarodówka ludzi twórczych zdrowych i pięknych, Blondynów, jako wyraz ruchu wszech-nordyjskiego. Czy aspiracje nordyjczyków zrealizują się w dobie gwałtownego spadku ludzkiego rozrodu pokaże przyszłość. W każdym razie ruch nordyjski stanowi ciekawy moment w walce o polepszenie gatunku ludzkiego.



32146/
2

ODBITO CZCIONKAMI DUKARNI
J. B. KONDECKI
MARSZAŁKOWSKA 53A